

Nauka języków obcych dla dzieci, zajęcia rękodzielnicze dla kobiet, kursy dla strażaków - takie m.in. projekty edukacyjne z obszarów wiejskich na Warmii i Mazurach otrzymają dofinansowanie unijne. 36 beneficjentów dostanie w sumie 2 mln zł - podała Polska Agencja Prasowa, a za nią portalsamorządowy.pl.

Do konkursu, w którym beneficjenci mogli ubiegać się o pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego na wiejskie inicjatywy edukacyjne, zgłoszono 192 projekty.

Dotyczyły one lokalnych przedsięwzięć, które miały aktywizować mieszkańców wiejskich gmin, mobilizować ich do kształcenia oraz działania na rzecz społeczności. Do konkursu stanęły stowarzyszenia, fundacje, koła gospodyń wiejskich, szkoły, firmy, ośrodki kultury, lokalne grupy działania, ochotnicze straże pożarne i gminy wiejskie.

Zarząd województwa zdecydował, że spośród 192 projektów dofinansowanie otrzyma 36. Wśród beneficjentów jest gmina Gronowo Elbląskie, która chce zorganizować kursy rękodzieła artystycznego dla wiejskich kobiet.

Projekt skierowany jest do 30 kobiet, które są bezrobotne albo pracują, ale chcą się dalej uczyć. Panie będą w czasie zajęć poznawały m.in. techniki filcowania, batiku czy papieroplastyki. Będą także uczestniczyć w szkoleniu na temat przedsiębiorczości i prowadzenia własnego biznesu. Organizatorzy zakładają, że dzięki zajęciom kobiety będą mogły założyć własne firmy oferujące wyroby artystyczne.

Gmina Tolkmicko dostała dofinansowanie na zajęcia językowe dla wiejskich dzieci. Projekt "English is O.K." będzie realizowany w szkole podstawowej w Łęczu, a "English is fun" - w szkole podstawowej w Pogroźcu.

Dofinansowanie unijne otrzymały także programy edukacyjne dla ochotniczych straży pożarnych, np. strażacy w Rogózu, Dobrym Mieście czy Żegotach będą się szkolić, jak udzielać pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych i pożarach.

Komentarz DWW: Bardzo mnie cieszą takie wiadomości. Dlaczego? Działania edukacyjne, podejmowane przez różne podmioty, zgoła nie szkolne, to najlepsze, co można zrobić dla beneficjentów. Zamiast gotowego produktu, uczymy np. techniki filcowania czy papieroplastyki. Dajemy więc ludziom wędkę, żeby mogli sobie złapać rybkę. To bardzo dobry model działania, które rozwija aktywność. Nie tak, jak niejaki Kowalski, który codziennie prosił Boga, aby dał mu wygrać w totolotka i w ten sposób poprawić jego los. Kiedy tak któregoś dnia znowu wzdychał o wygraną, rozległ się głos: "Kowalski, daj mi szansę, wyślij kupon". Edukowanie jest takim kuponem i to na szczęście z bardzo wielkim prawdopodobieństwem wygranej.